

NAFTA

ORGAN GALICYJSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 5-ego i 20-ego.

Prenumerata wynosi rocznie 12 koron.

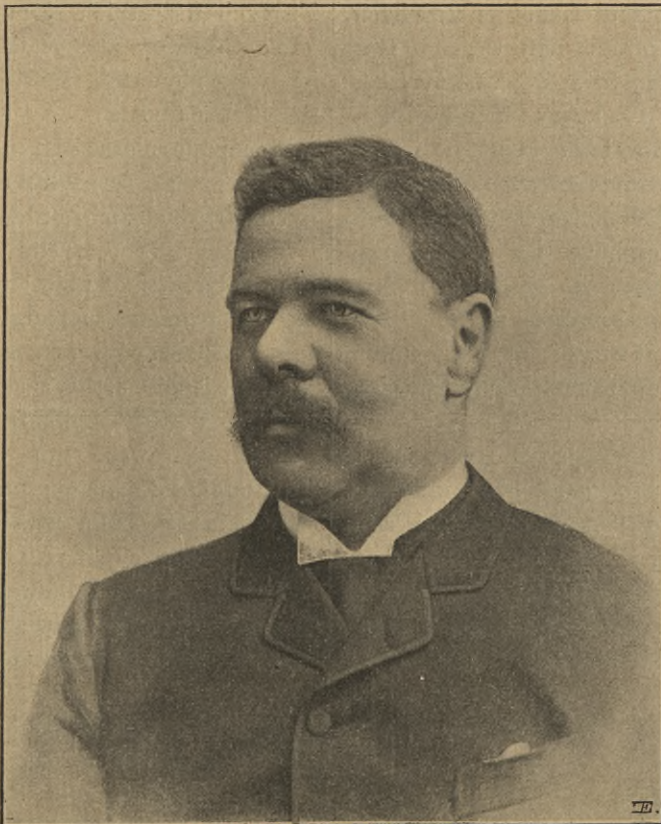
Komitet redakcyjny: Inż. Kl. Angerman, dr. Stefan Bartoszewicz, Władysław Długosz, Stanisław Mars.

Wydawca i redaktor: R. ZAŁOZIECKI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Krzyżowa l. 39., Willa „Romana“.

Treść zeszytu 12.

William Henry Mac Garvey. — Projekt nowych przepisów górniczo-policyjnych dla kopalnictwa naftowego w Galicyi. (Dokończenie). — Z państwowej Rady kolejowej. — Do sytuacji w świecie naftowym. — Protokół XXXV. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia. — Bankiet na cześć pp. Gorayskiego i Mac Garveya. — Budowa nowej rafinerji. — Kronika.



William Henry Mac Garvey.

Niema w Galicyi nafciarza, któryby nie znał p. Mac Garveya, a jeżeli go nie zna osobiście, by nie wiedział kim on jest, co zdziałał i jakie w naszym przemyśle naftowym zajął stanowisko. Także daleko i szeroko po za sferą przemysłu naftowego stało się nazwisko p. Mac Garveya znanem i głośnem. Popularnie nazywają go „królem naftowym“, widocznie więc musi w tym człowieku i jego karierze coś więcej być jak szczęśliwy zbieg okoliczności, jeżeli potrafił on obcy i nieznany przybysz z przed 20 laty z dalekich stron stać się ośrodkiem i poniekąd i kierownikiem losów naszego przemysłu naftowego. Przyznać trzeba, że to swoje dominujące stanowisko nie wyzyskał on na szkodę naszą, przeciwnie nafciarze galicyjscy mają w nim szczerego rzecznika i przyjaciela, a kraj zyskał prawego obywatela, biorącego na jego właściwości należyty wzgląd i okazującego wdzięczność i sympatyę w tem praktycznem pojmowaniu sprawy, która jest znamieną dla ludzi anglo-saskiej krwi.

To też w uznaniu zasług położonych około rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi, dalej w uznaniu życzliwego stanowiska, jakim się p. Mac Garvey kierował wobec jego pracowników i dla jego życzliwości dla kraju naszego wogóle, zamianowało go Krajowe Towarzystwo naftowe swoim członkiem honorowym, oddając mu tem samem to, co miało najlepszego do rozdania.

Przypominać czytelnikom naszym działalność p. Mac Garveya od czasu przybycia z za oceanu do nas uważamy za zbytę; wszyscy wiemy doskonale, jakie zasługi położył, wprowadzając do wierceń za ropą słynny system kanadyjski, budując w kraju jedną z największych rafinerij, rozwijając największą naszą kopalnię Borysław, a wreszcie ostatnio organizując producentów w zbawienną dla całego galicyjskiego przemysłu naftowego „Petroleę“. Mniej natomiast znane będą czytelnikom dawniejsze jego dzieje i dla tego z temi to przedewszystkiem pragniemy ich zapoznać.

William Henry Mac Garvey urodził się 27. lutego roku 1843 jako syn Edwarda Mac Garveya w Huntingdon w Kanadzie, rodzina jednakowoż po-

chodzi z północnej Irlandyi. W r. 1857 przeprowadził się ojeiec do Wyoming, prowincyi Ontario, gdzie młody William rozpoczął swoją praktyczną karierę. W roku 1868 ożenił się z panną Heleną Jadwigą Wesółowską z Mt. Clemens w Michigan w Stanach Zjednoczonych, pojął więc Polkę za żonę, jak nie tylko z nazwiska wnioskować można, ale także z opowiadania samego p. Mac Garveya. To tłumaczyć może nawiązanie tej nici sympatycznej między nim, obcym nam pozornie, a nami. W roku 1866 przeprowadza się on do Petrolei (jak wiadomo miasto w południowej części Kanady, ówczesne centrum kanadyjskiego przemysłu naftowego, o czem też i nazwa miejscowości świadczy), w 10 lat później wybiera go miasto swoim burmistrzem, w r. 1879 hrabstwo Lamblau, do którego okręgu należy Petrolea, swoim wardeinem, co u nas by znaczyło tyle co marszałkiem powiatowym, a w tym samym roku jeszcze zostaje przez partję konserwatywną wysłany do sejmu kanadyjskiego. Na tych wszystkich stanowiskach potrafił p. Mac Garvey utrzymać sobie zaufanie swoich współobywateli, które w tak krótkim czasie zdobyć potrafił, a o jego w ojezyźnie rosnącej popularności i o jego zdolnościach świadczy i to, że często do piastowania różnych obywatelskich godności bywał powoływany. W r. 1880 wysłał go rząd kanadyjski do zbadania pokładów węgla znajdujących się w północno-zachodniej, odległej części kraju. Ekspedycya ta została świetnym skutkiem uwieńczona, bo zostały tamże wykryte bardzo bogate pokłady węgla. W rok później ofiarowano mu kierownictwo Continental Oil Company, która powzięła zamiar wiercenia za naftą w Hanowerze. W ten sposób dostał się Mac Garvey do Europy, zapoznał się w Hanowerze z p. Bergheimem, z którym nawiązał ścisłe przyjacielskie stosunki, a następnie spółkę, która trwa chociaż w zmienionej formie do dziś dnia i zawarciem małżeństwa jedynego syna pana Mac Garveya z córką p. Bergheima została uwieńczoną. Spółka Bergheim i Mac Garvey po nieudanych rezultatach w służbie Continental Oil Company w Hanowerze pozostała wierną nafię i przeniosła

swoje pole działania do Galicji, gdzie po trudnych początkach i zmiennych kolejach losu stworzyła jedną z najpoważniejszych naszych firm naftowych, przekształconą później w Karpackie Towarzystwo akcyjne, której rozległymi interesami kieruje do dziś dnia p. Mac Garvey z wielkiem powodzeniem i dużą przezornością.

Z dedykacji umieszczonej w dyplomie honorowym, ofiarowanym jubilatowi w dniu 20. czerwca b. r., można najlepiej zrozumieć powody, które skłoniły Towarzystwo naftowe do wyszczególnienia człowieka, który choć nie z kości i krwi naszej, to jednak z myśli i czynów nam bliski, jeżeli dobro kraju naszego na celu mieć będziemy.

R. Z.

Projekt nowych przepisów górnico-policyjnych

dla kopalnictwa naftowego w Galicji.
(Dokończenie.)

Komisja jest zdania, iż wymienionym poprzednio warunkom odpowiadałby minimalny obszar dwu hektarów, o 40 metrach minimalnej szerokości. Ponieważ zaś prawne ustalenie takiego pola natrafiłoby, ze względu na liczne różnorodne interesy, na niejedną trudność, i nie zostałoby tak rychło przeprowadzone, komisja starała się uregulować tę ważną kwestyę przez ustalenie odległości poszczególnych otworów wiertniczych oraz innych koniecznych przedmiotów od siebie i od obcego gruntu. Przytem uwzględniono nabyte już prawa eksploatacji, faktyczne stosunki, dotychczasową praktykę, oraz wypadki wyjątkowe, które bądź co bądź mogą dopuścić tu i ówdzie zboczenie od obowiązujących postanowień. Między innymi wyraźnie oświadczone, iż nowe przepisy górnico-policyjne nie śmia dotknąć w niczem stanu założonych już za zezwoleniem władzy górniczej otworów wiertniczych. Jeżeli odnośnie do tych otworów wiertniczych ze względu na niedostateczne postanowienia obowiązujących obecnie przepisów górnico-policyjnych okazałyby się jakie niedogodności, w takim razie władza górnicza na podstawie § 36 krajowej ustawy naftowej ma

zresztą prawo i obowiązek wydać wskazane rozporządzenia policyjne. Postanowienie, że te otwory wiertnicze, dla których nabyto prawo eksploatacji (w drodze układu dzierżawnego lub eksploatacyjnego) już po ogłoszeniu nowych przepisów, mają być od siebie na 40 metrów odległe, nakazane jest ze względów bezpieczeństwa i ekonomii i odpowiada dotychczasowej praktyce na większych terenach. Pozwolenie na wyjątki w pewnych wypadkach, o ile są niezbędnie konieczne i ze stanowiska bezpieczeństwa dopuszczalne, i tutaj zresztą nie jest wykluczone. Postanowienie, że na tych kopalniach, które po ogłoszeniu nowych przepisów weszły w ruch, otwory wiertnicze oddalone mają być od granicy na połowę tej odległości, jaką przyjęto dla otworów we wzajemnym stosunku, jest słusznem, mając zapobiedz, ażeby na przyszłość jeden sąsiad nie utrudniał drugiemu wykonywania jego prawa eksploatacji lub nawet uniemożliwiał. Lecz i tutaj wyjątki są możliwe, przy zupełnem warowaniu bezpieczeństwa i dobrowolnej zgodzie sąsiadów.

Nie podlega wątpliwości, że oddalenie poszczególnych otworów wiertniczych od siebie i od granicy terenu ma wielkie znaczenie pod względem bezpieczeństwa. Im więcej otworów wiertniczych znajduje się na pewnym terenie, i im mniejszą na ogół jest wzajemna odległość poszczególnych otworów, tem większą będzie liczba punktów, w których powstaną niebezpieczne nagromadzenia gazów i tem groźniejszym staje się niebezpieczeństwo powstania i szerzenia się nadziemnych pożarów, ponieważ nie tylko przez większą liczbę zabudowań na terenie, lecz także przez zwiększoną liczbę kotłowni, separatorów gazowych i ropnych, zbiorników podręcznych, dołów ropnych i t. p. niebezpieczeństwo pożaru znacznie się wzmacnia. Jeżeli przytem liczba otworów wiertniczych na pewnym terenie jest nieuzasadnienie wielką, t. zn. jeżeli racjonalna eksploatacja może odbywać się przez mniej otworów, wtedy uwzględnić potrzeba także niebezpieczeństwa, wynikające z tego bezużytecznego pomnożenia czynności wiertniczej; że te niebezpieczeństwa są całkiem znaczne, wynika choćby

stad, że na 103 nieszczęśliwe wypadki w r. 1902, 59 czyli 57·28 procent wydarzyło się w wieżach wiertniczych i połączonych z nimi w jedną całość zabudowaniami.

Gdy otwory wiertnicze leżą zbyt blisko granicy, wtedy może się stać, że odbierają one ropę z sąsiedniego terenu, a uprawniony do eksploatacji tego terenu, odparty w takim razie od granicy wskutek przepisanej oddalenia otworów wiertniczych, spowodowany jest do forsownej odbudowy, aby czempredziej dojść do naftonośnego horyzontu. To wywołuje formalne wiercenia konkurencyjne, przy których nieodłączne od ruchu wiertniczego niebezpieczeństwa potęgują się znacznie. Dalej zdarzało się i zdarza często, że właściciele gruntu lub uprawnieni do eksploatacji wnoszą na własnym terenie, w bliskości granicy, nierzadko przez noc, zabudowania z ogniskami, z pominięciem przepisów budowlanych, aby sąsiada jak najdalej od granicy odepehnać. Wnoszenie podobnych budowli jest zresztą w Borysławiu ulubionym środkiem, aby zmusić sąsiada do płacenia możliwie wysokiej kwoty za zniesienie budowli, stojącej w drodze rozpoczęciu wiercenia. Że takowe budowle, wskutek pomnożenia ognisk i wogóle ogniowo niebezpiecznych przedmiotów, zmniejsza bezpieczeństwo na terenie wiertniczym, nie potrzeba bliżej dowodzić. Dalszy moment, który w razie zbyt małej odległości szybów od siebie, wpływa ujemnie na stosunki bezpieczeństwa, leży na polu ekonomicznym; jeżeli mianowicie na pewnym terenie zostanie założonych więcej szybów, niż potrzeba, koszta własne dobywanej na tym terenie ropy wzrastają, a wtedy interesowane koła tracą skłonność do zarządzenia przepisanych środków bezpieczeństwa; na ten moment tem bacniejszą uwagę zwracać należy, ile że nie mało jest takich producentów, którzy wydatek na środki ubezpieczające uważają za całkiem nieproduktywny, i starają się możliwie ominąć go, na co w kołach kierowników kopalń nieraz już się skarżono.

Z poprzedniego wynika zatem, że zbyt małe oddalenie szybów od siebie i granicy terenu jest szkodliwym tak pod względem bezpieczeństwa jak i gospodarczym, i że

wszystkie czynniki, pragnące zdrowego i owocnego rozwoju przemysłu ropnego, mają obowiązek przyczynić się do takiego unormowania tych odległości, któreby z uwzględnieniem bezpieczeństwa ruchu pozwalały także na ekonomiczne dobywanie ropy i wyzyskanie pokładu ropnego. Doświadczenie uczy, że na ogół obu tym postulatam można zadość uczynić, więc dadzą się oznaczyć ogólne normy dla tych odległości, zaś w ewentualnych wyjątkowych wypadkach możnaby zastosować specjalne postanowienia.

Obeenie obowiązujące przepisy górniczo-policyjne zawierają postanowienie, że szybby od granicy obcego gruntu oddalone być muszą conajmniej 10 m, zaś od innych szybów 30 m. Pierwsze rozporządzenie było powodem licznych waśni, procesów, zażaleń i rekursów, oraz wywołało wspomnianą wyżej „obronę granicy“, i dało kilku firmom sposobność zaproponowania władzy górniczej, aby oddalenie szybów od granicy wynosiło nie 10, lecz 15 m, to jest połowę wzajemnej odległości szybów. Takie unormowanie odległości, za którem przemawia zresztą słuszność, wymagałoby z góry terenu conajmniej 30 m wszecz, o ile szczególne jakieś momenty, jak n. p. wzgląd na zabudowania, w których znajdują się ogniska, nie wymagałyby większej szerokości. Mimo iż w swoim czasie, podczas obrad nad obowiązującymi obecnie przepisami policyjnymi, zwalczano z wielu stron gwałtownie postanowienie, normujące wzajemną odległość szybów na 30 m, uważając je za szkodliwe dla rozwoju przemysłu ropnego, to jednak obecnie wszystkie przedsiębiorstwa, rozporządzające odpowiednim terenem i kierowane racjonalnie, przekraczają tę normę przy zakładaniu nowych szybów. Z drugiej strony nie zaszedł ani jeden wypadek, aby jakieś przedsiębiorstwo było udało się do starostwa górniczego z prośbą o wyjątkowe pozwolenie na mniejszą odległość swych szybów. Powody, dla których uprawnieni do eksploatacji zawsze starają się o jak najmniejszą odległość szybów od siebie i granicy, są następujące:

Małe tereny o nieznacznej szerokości i niepomyślnej konfiguracji powierzchni powodują wybór większej liczby punktów wier-

cenia, przyczem najczęściej, i słusznie, spodziewanym jest przyrwył ropy z sąsiednich terenów. Panujący, zwłaszcza w Borysławiu, brak wspólnego poczucia i wzajemnego zaufania, który dotychczas był przeszkodą w urządzaniu wspólnych kotłowni, elektrycznych centrali, warsztatów i t. d., powoduje, że przez ustawianie takowych przedmiotów na najmniejszym choćby terenie wiertniczym, obszar pozostający do racjonalnego zakładania szybów znacznie jest zmniejszony. Można twierdzić z całą pewnością, że w następstwie przedstawionych warunków i „obrony granicy“ prawo eksploatacyi daleko więcej jest uszczuplane, niż przez najdalej idące zarządzenia bezpieczeństwa i wydawane przez władze górnicze rozporządzenia, zwłaszcza zwążywszy, iż widoki późniejszej eksploatacyi użytego chwilowo pod zabudowania gruntu mogą być bardzo łatwo zakwestyonowane, ze względu na bliskość obcych wierceń i inne warunki ruchu. Dalej uwzględnić potrzeba odrębne interesy właściciela gruntu, i często licznych innych między nim a uprawnionym do eksploatacyi stojących osób, ponieważ najczęściej prawo odbudowy nabytem zostaje za oddawanie pewnej części uzyskanej ropy, często także za płacenie oznaczonej kwoty od każdego szybu, a dotyczące osoby obliczają wartość parceli jako takiej, oraz wartość udziałów produkeyi, które są ulubionym przedmiotem spekulacyi, według liczby szybów, jaka na danym terenie może stanąć, przy zachowaniu minimalnych odległości, przepisanych policyjnie. Naturalnie przytem znowu wybija się interes możliwego zbliżenia ruchu do granic sąsiednich. Nakoniec ważnym jest dający się uczuć często brak znajomości warunków geologicznych i tektonicznych, wskutek czego niepewność w osądzeniu podstaw ruchu.

Jasnym jest, iż zapatrywania, a z niemi warunki, panujące na poszczególnych kopalniach odpowiednio do ich rozmiarów, są bardzo różnolite, i że te prądy rozmaite chcą zaznaczyć się także przy obecnie zamierzonej reformie przepisów górniczo-policyjnych, przyczem istnieje widoczny rozbrat między dążnościami do zwiększonego bezpieczeństwa ruchu a prywatnym interesem.

Literatura posiada liczne prace, omawiające doświadczenia porobione co do wzajemnej odległości otworów wiertniczych. Unormowanie tej odległości jest w obecnej reformie przepisów górniczo-policyjnych najsporniejszym punktem.

Prof. Höfer w swoim dziele o przemyśle naftowym w północnej Ameryce mówi, że jeden otwór wiertniczy oddalony jest od drugiego zaledwie 60 do 100 m, i w większej liczbie wypadków pokazało się, że sąsiednie otwory wiertnicze otrzymują ropę z tego samego zbiornika ropy, przyczem intensywny ruch jednego uszczupla przyrwył drugiego. W swoim dziele „Ropa i jej pochodzenie“ tensam autor poleca oznaczać maximum oddalenia, w granicach którego dwa sąsiednie szyby wpływają na siebie pod względem produkeyi, zwłaszcza wtedy, gdy prawo eksploatacyi na większym terenie należy do jednego tylko, na podstawie zebranych dla danego obszaru doświadczeń, przyczem należałoby uwzględniać względne położenie pokładu ropnego do jego zapadania. Szyby nowo zakładane powinny znajdować się w odległości, z której nie wpływają na swą produkeyę.

Liczne rozprawy podnoszą szkodliwość małego oddalenia otworów i dołów ropnych w Rumunii, przedstawiając je jako wielką stratę dla tamtejszego przemysłu naftowego.

Strippelmann pisze, że małe oddalenie szybów i otworów wiertniczych na galicyjskich polach naftowych jest rakiem toczącym nasz przemysł naftowy, który oprócz marnowania kapitałów musi zdyskredytować ten przemysł.

Sholman (Przesilenie naftowe, 1903) nazywa obecną odbudowę w Borysławiu rabunkową gospodarką, i uważa za konieczne bezzwłoczną zmianę § 12. obowiązujących przepisów górniczo-policyjnych, który normuje odległość otworów wiertniczych. Za niezbędnoscą takiej zmiany oświadczyło się także zgromadzenie „Pomocy wzajemnej“ dnia 4. stycznia 1903 r. w Drohobyżu.

Prof. dr. Zuber oblicza na 1 ha obszaru 5 dobrych otworów wiertniczych, które na siebie nie oddziałują, co przy regularnem

zakładaniu szybów znaczyłoby, że mają stać w oddaleniu 45 m jeden od drugiego.

Klaudysz Angerman (Geologia pokładów naftowych), przypisując szczególne znaczenie występowaniu ropy na większych szczelinach, którego przekonania wprowadzi inni geolodzy nie podzielają, lub przynajmniej nie w tym stopniu, mówi, że zwykle oddalenie otworów wiertniczych na większych kopalniach wynosić ma 40 do 80 m. Autor przedkłada szemat zakładania szybów na „szerokich liniach naftowych“ w oddaleniu 40 m w kierunku zapadania, a 113 m w kierunku szerzenia się pokładu ropnego i dodaje, że w ten sposób komunikacja pomiędzy poszczególnymi otworami wiertniczymi jest wykluczona i ropa eksploatowana zostaje z każdej szczeliny. Na wąskich liniach podobne rozłożenie przeprowadzić się nie da. Na małym terenie musi się często wiercić w danym miejscu.

Wspomnieć tu jeszcze należy, iż referent w sprawie zmiany krajowej ustawy naftowej w Gal. Towarzystwie naftowym i górniczej Radzie Wydziału krajowego, dyr. Gąsiorowski, zaproponował 25 m odległości szybów od granic terenu.

Rozstrzygające znaczenie w tej kwestyi ma okoliczność, w jakiej odległości większe przedsiębiorstwa zakładają swe szyby, na podstawie zebranych wieloletnich doświadczeń. Praktyka na małych terenach nie wchodzi w rachubę dla osądzenia będącej w mowie kwestyi, tem mniej, ponieważ zaznacza się na nich w szczególnym stopniu główne zło, którym jest przynależność ropy do własności gruntowej, wskutek czego tereny kopalniane mogą powstawać nie w miarę występowania ropy i warunków geologicznych, lecz tylko według granic parceli.

Wiadomo, że ropa przywiązana jest w Galicyi przeważnie do t. zw. piaskowców ropnych; są to potężniejsze kompleksy piaskowców, rozmaitej formacji, o strukturze gruboziarnistej i porowatej. W tych piaskowcach znajduje się impregnowana ropa, która wypełnia także liczne systemy szczelin i rozpadlin, występujące zwłaszcza na siodłach, a także — choć rzadziej — w łękach sfałdowań górskich. Większe znaczenie

mają impregnacje w piaskowcach, chociaż z drugiej strony zachodzą wypadki, w których występowanie ropy można sprowadzić tylko do obecności większych, otwartych szczelin i rozpadlin. Doświadczenie poucza, że zwykle jest możliwem w przybliżeniu regularnie zakładać otwory wiertnicze na nafto-nośnym terenie, zwłaszcza na płaskich siodłach, które mają największe znaczenie, lecz n. p. przy spadzistych bokach siodła lub nieregularnem uwarstwieniu mogą okazać się potrzebnymi także mniejsze oddalenia, niż normalne. Rozumie się, że tutaj wybitną rolę odgrywa charakter i szczelinowatość piaskowców, tektonika, ilość i ciśnienie występujących razem z ropą, względnie zawartych w niej gazów.

Komisya stwierdziła u przedsiębiorstw racjonalnie prowadzonych, które operują na rozleglejszych terenach, następujące odległości między otworami wiertniczymi:

W Borysławiu odległość ta wynosi 50 do 70 m, w Schodnicy 50 m, Uryczu (gdzie początkowo wynosiła 30, potem 40 do 45 m) obecnie 50 m, Rogach 75 m, Potoku (dawniej 40 m) 60 m, gdy okazało się przy zakładaniu szybów w dawnych odległościach, że wpływają na siebie wzajemnie.

Komisya rozporządzała więc obfitym materiałem, aby mogła przystąpić do pomysłnego rozwiązania ważnej kwestyi odległości otworów wiertniczych od siebie i granic terenu, z uwzględnieniem warunków bezpieczeństwa i interesów ekonomicznych ruchu kopalni. Niestety odnosić się to może głównie tylko do kopalń w przyszłości powstać mających, ponieważ przy wdrożeniu rzeczony reformy należało brać wzgląd na prawa już nabyte, o ile pozwala na to interes publiczny. Komisya postawiła kilka wniosków, na tem miejscu w wyjątkach przytoczone:

1. Na istniejących już kopalniach minimalne oddalenia otworów wiertniczych mają być, jak dotychczas, 10 m od granicy obcego gruntu, 30 m od innych szybów. Rozumie się, iż jeżeli przytem okażą się niewłaściwości, władza górnicza po myśli § 36. krajowej ust. naft. ma prawo i obowiązek zarządzić od wypadku do wypadku co należy.

2. Na tych terenach wiertniczych, na których nie rozpoczęły się jeszcze prace wiertnicze, które jednakże przed dniem oznajmienia nowych przepisów w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych zostały nabyte do celów eksploatacyjnych i jako takie zarejestrowane, minimalna odległość szybów od granicy wynosić powinna 15 m, od innych szybów 30 m. Zaznacza się przytem, że tereny wiertnicze o szerokości niżej 30 m oprócz dla Borysławia tylko bardzo rzadko bywają zgłaszane, że eksploatacyja takich terenów także obecnie może być w pewnych warunkach udaremnioną przez sąsiadów, że więc przy równoczesnem uwzględnieniu istniejących względów słuszności, żaden ważny argument nie da się przytoczyć, któryby przemawiał za tem, aby przy tej kategorii kopalń nie dać folgi podniesionemu w kołach interesentów żądaniu powiększenia odległości szybów od granicy terenu.

3. Dla wszystkich innych kopalń wzajemna minimalna odległość szybów ma wynosić 40 m, od granicy 20 m. Podkomitet zaproponował 25 m, względnie 50 m.

4. Urząd górniczy ma zostać upoważnionym do pozwolenia na zakładanie szybów w odległości mniejszej niż 40 m, jeżeli jest to dopuszczalnem ze względów bezpieczeństwa, lecz w każdym razie odległość ta nie śmie spaść niżej 30 m. Taksamo należałoby upoważnić urząd górniczy, jeżeli dani sąsiedzi zgodnie o to proszą, do pozwolenia na zakładanie szybów w mniejszej odległości od wspólnej granicy, niż powyżej ustalonej, przy czem jednak musiano by trzymać się przepisanej odległości wzajemnej szybów i innych przedmiotów. W ten sposób zostałyby uwzględnione wszystkie wyjątkowe wypadki, a sąsiadujący przedsiębiorcy mieliby przy wzajemnem porozumieniu możność zabezpieczenia sobie istotnych korzyści i ułatwień. Prócz tego zastrzedz należałoby starostwu górniczemu prawo pozwolenia na wyjątki od poszczególnych postanowień przepisów górniczo-policyjnych, w wypadkach, gdzie całkiem szczególne warunki wymagają tego koniecznie, a jest to dopuszczalnem ze względów bezpieczeństwa, tak iżby istniała pełna rękojmia,

że uzasadnione życzenia zawsze znajdą odpowiednie uwzględnienie.

5. Zabudowania wznosić należy tak, aby sąsiadujący uprawniony do eksploatacyi nie był w nieuzasadniony sposób przez nie w wykonywaniu swego prawa uszczuplany.

Starszy komisarz Kostkiewicz wniósł do punktu 2. *voitum separatum*, z żądaniem, aby podpadające tej kategorii tereny, na których w ciągu najdłużej dwu lat od dnia ogłoszenia nowych przepisów nie rozpocznie się ruch kopalniany, temsamem zaliczono do terenów wymienionych w punkcie 3.

Z państwowej Rady kolejowej.

Dnia 3. czerwca państwowa Rada kolejowa odbyła swoje tegoroczne wiosenne posiedzenie, pod przewodnictwem ministra kolei Witteka. Interesy przemysłu naftowego zastępowali pp. dyr. Neurath (kartel naftowy), i prof. Załoziecki (Tow. naftowe). W wykonaniu dawniejszych wniosków oznajmiło sprawozdanie ministerstwa kolei, że życzeniu co do zniżenia taryf przewozowych za wywożoną do Rosyi parafinę stanie się wkrótce zadość przez wyznaczenie stacyj galicyjskich, które wehodać przytem w rachubę. Co zaś tyczy się zniżenia taryf przewozowych do Tryestu, potrzebne rokowania z zarządami interesowanych kolei podjęte będą po dostarczeniu dat, przyobiecanych przez interesentów naftowych.

Pomyślnie załatwionym został także wniosek zaprowadzenia nowego połączenia pomiędzy Drohobyczem a Borysławiem, i od 1. maja kursuje ósma para pociągów osobowych w godzinach przez interesentów żądanych, mająca połączenie z pociągami osobowymi linii Chyrów-Stryj. Także przebudowa borysławskiego dworca kolejowego jest w perspektywie. Natomiast zarząd kolei państwowych nie przychylił się do próśby, aby powrócono do dawnego sposobu obliczania różnych należności za prywatne wagony cysternewe (Laufmieten, Zeitmieten, Verzögerungsgebühren), motywując odmowę różnymi dowodzeniami, które jednakże zwalczał pp. Baczewski i Załoziecki i spowodowali ponowne

przekazanie tego wniosku pod rozwałę ministerstwa kolei.

Z postawionych na tegorocznej sesyi wniosków następujące odnosily się do przemysłu naftowego:

Wniosek p. Neuratha o zniżenie taryf kolei Północnej na naftę, tak dla potrzeb monarchii, jakoteż na eksport przeznaczonej, z tem umotywowaniem, że zysk kolei Północnej przewyższył ustawowe minimum, rząd zatem może użyć przysługującego mu w takim razie prawa i obniżyć taryfę. Do tego wniosku zastępcy rządu odnieśli się przychylnie.

Wniosek prof. Załozieckiego o zaprowadzenie zniżonych bezpośrednich taryf przewozowych na produkty naftowe z najważniejszych miejsc eksploatacyi i przeróbki do dalszej zagranicy, jakoto: Francyi, Belgii i Holandyi, oraz zaprowadzenia specjalnych pociągów naftowych w komunikacyi eksportowej. I ten wniosek znalazł u rządu życzliwe przyjęcie.

Prof. Załoziecki przy uzasadnieniu swego wniosku spowodował oświadczenia zastępcy rządu względem dwu nader ważnych spraw dla eksportu nafty, mianowicie reprezentant ministerstwa kolei zapewnił, że 1. zarząd kolei państwowych nie myśli wogóle o podwyższeniu wewnętrznych taryf eksportowych na kolejach państwowych, jak długo wywóz nafty za granicę nie stanie na silniejszych nogach; 2. podczas obecnych rokowań o traktaty handlowe z Niemcami położy nacisk na równe traktowanie nafty austriackiej z rosyjską przez pruskie koleje państwowe.

W razie pomyslnego załatwienia ostatnio wymienionego postulatu eksport naszej nafty do Niemiec, tego najważniejszego pola zbytu, zyskałyby silną podstawę, dlatego też w obecnej chwili wszystkimi siłami dążyć do tego należy, gdyż upośledzanie nas w porównaniu do eksportu rosyjskiego do Niemiec jest krzywą.

Interesującą dla nas jest jeszcze dyskusya, jaka wywiązała się nad wnioskiem szefa sekiyi Exnera, który na pełnym posiedzeniu Rady rzucił myśl zaprowadzenia

na dworcach kolei państwowych oświetlenia spirytusowego.

Rada sekiyjny dr. Karmiński i prof. Załoziecki wskazywali przytem na wielkie ekonomiczne znaczenie nafty dla Austrii. W państwach, gdzie niema nafty, n. p. w Niemczech, miarodajne koła rzeczywiście mają obowiązek popierania przemysłu gorzelnianego. Nie tak u nas. Na to szef sekiyi Exner oświadczył, że wniosek jego bynajmniej nie godzi w przemysł naftowy, i zmierza do zaprowadzenia oświetlenia spirytusowego tylko tam, gdzie takowe w danych warunkach jest korzystnem.

Dyrektor Neurath ujął się za popieraniem naftowego przemysłu i odpowiadał na pewne uwagi przedmowy co do zastosowywania benzyny.

Zastępca ministerstwa kolei zawiadomił, że od lutego br. przeprowadzane są doświadczenia z lampami spirytusowymi, zwłaszcza do celów oświecania wielkich placów. Od wyników tych doświadczeń zawisło, czy oświetlanie spirytusem będzie wprowadzone tam, gdzie okaże się ekonomicznem. Następnie wniosek p. Exnera uchwalono.

Do sytuacji w świecie naftowym.

Donosimy na innem miejscu o rokowaniach komisyjnych w sprawie budowy nowej rafinerii przez Vacuum Oil Company. Tymczasem Towarzystwo poczyniło już zamówienia w różnych werkach austriackich na rezerwoary, wagony cysternowe, maszynowe urządzenie, a to częścią z dostawą bezwarunkową, częścią pod warunkiem uzyskania koncesyi budowy. Z tych oznak sądzą w kołach interesowanych, że Towarzystwo to, za którym stoi amerykański Standard trust, na seryo bierze się do budowy nowej rafinerii (ewentualnie dwu, jedna bowiem stanąć ma na terytorium węgierskiem, nad granicą galicyjską). Nie da się na razie przewidzieć, jak dalece nowe rafinerie wpłynęłyby na egzystencyę kartelu naftowego, w każdym razie wpływ ten byłby fatalny, bo amerykańscy interesenci mają potężne środki finansowe, aby wydać walkę austriackim rafi-

neryom w samej monarchii i zemścić się w ten sposób za to, że tę rafinerie nie były pochope do współdziałania ze Standard trustem w kwestyi zbytu nafty w Niemczech. Jednakże ubiegnie jeszcze sporo czasu, zanim projektowane nowe rafinerie wejdą w ruch, i nie jest wykluczonym jakiś *modus vivendi* z Vacuum Oil Company.

Standard w ostatnim czasie wogóle jest bardzo ruchliwy, n. p. rozpoczął w Anglii walkę konkurencyjną między naftą amerykańską a rosyjską, obniżając w handlu detalicznym cenę 1 galona o $3\frac{1}{2}$ pensów. Standard stoi tutaj przeciw towarzystwu The Shell and Trading Co., czyli Rockefeller contra Markus Samuel (ostatni był w przeszłym roku lordmayorem Londynu). Hasłem do rozpoczęcia walki była okoliczność, że Shell Co. nie chciała wejść ze Standardem w kooperację, celem ustalenia cen dla rynków angielskich. Amerykanie mają mimo swej przewagi finansowej poważnego zapaśnika w towarzystwie Shell Company. Notowania nafty w Anglii za towar z pierwszej ręki uległy także wstrząśnieniu; cena nafty amerykańskiej wynosi obecnie $5\frac{7}{8}$ pensów przeciw 6 przed ośmiu dniami, rosyjskiej 4 w porównaniu do $4\frac{3}{4}$ pensów przed ośmiu dniami. Celem poparcia tej walki obniżoną została trwale cena nafty w samej Ameryce, mimo słabszej produkcji tamecznej w ostatnich czasach, co najlepiej oświeśla politykę Rockefellera; chce on w ten sposób robić trudności konkurencyjnemu przemysłowi naftowemu w Austrii, Rosyi i Rumunii.

Austryacko-węgierskie rafinerie krzątają się gorliwie około forsowania eksportu nafty do Niemiec. Poczynione dotychczas kontrakty sprzedaży na jesień i zimę pozwalają już wnioskować, że eksport ten w bieżącym roku znów się wzmoże. Trudności, jakie stały na przeszkodzie powstaniu silnej organizacji eksportowej, są już pokonane i oczekują tylko jeszcze koncesyi ze strony władz, poczem wejdzie w życie austro-węgierskie Tow. akcyjne eksportu nafty, które obejmie agendy dotychczasowego biura sprzedaży eksportowej.

W Rumunii obok Banków niemieckiego

i dyskontowego wystąpiła obecnie asoocyacya Banku drezdeńskiego i szafhauzeńskiego. Asoocyacya ta ma główny udział w nowo utworzonym towarzystwie ake. Campina, którego kapitał wynosi 5 milionów lei, a które zapewniło sobie obiecujące tereny.

W hanowerskim przemyśle naftowym panuje gorączkowy ruch. Spekulacya kwitnie w najlepsze. Przedsiębiorcy oferują dotyczącym właścicielom gruntu przeciętnie 6.000 marek za hektar, bez wyboru terenu, oprócz 10 pre. brutto produkeyi lub zamiany na na pewną dość wysoką kwotę. W roku 1903 produkeya ropy w Hanowerze wzrosła znacznie, ciężką ropę sprzedawano po dobrych cenach. Ważniejszych zastanowień ruchu nie było. Dotychczasowe rezultaty pozwalają spodziewać się pomyślnego dalszego rozrostu tamtejszego przemysłu.

Protokół

XXXV. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia
odbytego we Lwowie dnia 20. czerwca 1904.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie roczne z działalności Towarzystwa.
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
4. Udzielenie Wydziałowi absolutoryum.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1904.
6. Wnioski i interpelacye.

Pan prezes Gorayski, zagajając Zgromadzenie, dziękuje przedewszystkiem za zaszczyt mianowania go w roku ubiegłym członkiem honorowym Towarzystwa i przypisuje ten zaszczyt nie tyle swoim zasługom ile dłu-goletniej pracy.

Wskazuje dalej na to, iż przemysł naftowy dzięki nowo utworzonym w nim organizacyom pomału dźwiga się z przesilenia. Pan prezes zachęca do solidarności i organizacyi w tym przemyśle i twierdzi, iż jak długo na stanowisku prezesa pozostanie, zawsze do tego nawoływać będzie; w końcu wyraża nadzieję, że nasz przemysł po chwilowem przesileniu nadal potężnie rozwijać się będzie

Potem zabiera głos wiceprezes Towarzystwa pan Mac Garvey i również dziękuje w serdecznych słowach za zaszczyt mianowania go członkiem honorowym.

Następuje odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia, który został przyjęty; dalej sekretarz dr. Bartoszewicz przedkłada sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1903 (umieszczone w poprzednim numerze „Nafty“).

Imieniem Komisji kontrolującej składa sprawozdanie pan dyrektor Wachal i konstatuje zgodność rachunków z ksiązkami, konstatuje również, że budżet preliminowany przez Walne Zgromadzenie w r. zeszłym na kwotę k. 13.050 nie został przekroczony, lecz w niektórych pozycjach wykazuje nawet oszczędności. Ogółem wydatkowano kor. 12.959 i 47 halerzy, na co składają się następujące pozycje:

Pensya sekretarza	4.000	kor.
Koszta podróży	1.497	„
Płaca służby	624	„
Pomoc biurowa	115	„
Wydatki kancelaryjne	427.75	„
Prenumerata pism	209.30	„
Wydawnictwa, druki		
biblioteka	329.15	„
Lokal (1½ roku)	1.410	„
Statystyka	288	„
Podatki	59.29	„
Subwencya czasopisma		
„Nafta“	4.000	„
Razem	12.959.47	„

Dochód wynosił:

Saldo z r. 1902	835.69	kor.
Dodatki produkeyjne	10.103.35	„
Wpisowe nowych członków	70	„
Wkładki à 50 koron	2.000	„
„ à 25 koron	425	„
Subwencya Wydziału kraj.	1.000	„
Procenta	118.98	„
Z wydawnictw	5	„
Razem	14.558.02	„
Saldo na rok 1904	1.598.55	„

Pan Wachal imieniem komisji kontrolującej wnosi o udzielenie Wydziałowi i biurowi Towarzystwa absolutorium. Pan dyr.

Mesarosz wyraża zdziwienie, że w dochodach Towarzystwa dodatki produkeyjne, stanowiące 30 halerzy od cysterny ropy, wynoszą zbyt małą kwotę wobec wielkiej, około 70.000 cystern produkeyi ropy. Sekretarz tłumaczy to tem, że 1. spora ilość producentów nie należy do Towarzystwa naftowego i 2. większe firmy płacą ryczałt mniejszy, niż jaki powinny płacić od ich produkeyi. By uniknąć takiego nienormalnego stanu, pan Iwo Pieniążek proponuje zmniejszyć nawet dodatek od cysterny ropy, byle tylko wszystkie firmy płaciły w należytych stosunku. Absolutorium Wydziałowi za rok ubiegły udzielono, zaś wniosek p. I. Pieniążka odesłano do rozpatrzenia i zbadania Wydziałowi.

Pan Wachal dalej referuje budżet na rok 1904.

Dochody preliminowano w kwocie kor. 15.966.04, a mianowicie:

Saldo z r. 1903	1.598.55	kor.
Wpłynęło do kasy Tow.		
po dzień 7. czerw. 1904	7.552.49	„
Zaległe wkładki	825	„
Zaległe dodatki produke.	4.990	„
Subwencya Wydziału kraj.	1.000	„
Razem	15.966.04	„

Rozchody preliminowano w kwocie 14.056 koron, a mianowicie:

Pensya sekretarza	4.800	kor.
Koszta podróży	2.000	„
Płaca służby	650	„
Lokal	1.000	„
Wydatki kancelaryjne	500	„
Pomoc biurowa	250	„
Prenumerata pism	250	„
Asekuracya sekretarza	306	„
Podatki zaległe (za dra		
Olszewskiego) i bieżące	350	„
Maszyna do pisania	150	„
Subw. czasop. „Nafta“	3.000	„
Renumeracya sekretarza		
za rok 1903	800	„
Razem	14.056	„

Podwyższenie pensyi sekretarza na rok 1904 o 800 koron i renumeracya za rok 1903

w kwocie 800 koron komisya kontrolująca za zgodą Wydziału proponuje do uchwalenia W. Zgromadzenie z zastrzeżeniem, iż jest to dodatek ad personam obecnego sekretarza w uznaniu jego pożytecznej pracy dla Towarzystwa. Walne Zgromadzenie budżet w całości uchwała.

Przy punkcie „wnioski i interpelacje“ zabiera głos prof. Załoziecki i wskazuje na nagłą potrzebę, by Towarzystwo udało się jeszcze raz do ministerstwa z żądaniem o wyjednanie przy zawieraniu traktatów handlowych z Niemcami takiej samej taryfy w Niemczech na naftę galicyjską, jaką posiada nafta rosyjska i cyframi udowadnia, o ile większe koszta opłaca nafta galicyjska.

Pan Reich domaga się, aby Towarzystwo naftowe wybrało delegatów, którzyby w Radzie państwa i u rządu poczynili starania celem położenia tamy budowie nowych rafinerij, które mogą rozbić kartel. Pan W. Pieńżek zwraca uwagę na niebezpieczeństwo okólnika, który miało ministerstwo sprawiedliwości wydać do sądów, by praw naftowych nie intabulowano.

Wszystkie te sprawy uchwalono oddać pod jak najszybsze rozpatrzenie i zastanowienie się nad środkami obrony Wydziałowi Towarzystwa.

Pan Angerman stawia wniosek, by wybrać komitet po za Wydziałem Towarzystwa celem ciągłego zbierania funduszu na kapitał żelazny Towarzystwa; pan Łyssy radzi składać taki fundusz z wkładek i dochodów Towarzystwa w okresach pomyślniejszych. Pan dr. Fedorowicz proponuje do komitetu dla zbierania funduszu żelaznego panów Gorayskiego i Mac Garveya. Pan Zeitleben w tej samej sprawie stawia wniosek, by Towarzystwo naftowe udało się do „Petrolea“, aby ta na rzecz Towarzystwa ściągała $\frac{1}{4}$ halera od każdego centnara sprzedanej ropy. Wniosek ten Zgromadzenie uchwała z tym dodatkiem, by przeprowadzeniem takiej uchwały w Tow. „Petrolea“ zajęli się panowie Heller, Stawiarski i hr. Zamoyski i skłonili do tej myśli pana Mac Garveya.

Następnie zabiera głos pan Heller i krytykuje działalność Towarzystwa w tym duchu, iż za mało zajmuje się drobnymi, co-

dziennymi sprawami Towarzystwa, kładąc wagę tylko na sprawy ogólniejsze. Pan inż. Gawroński życzyłoby sobie, by Tow. naftowe zamieniło się więcej w towarzystwo handlowe, dbało tylko o rozmaite ulgi taryfowe i inne dla swoich tylko członków i w tym kierunku należałoby zmienić statut.

Poprzednim mowcom odpowiadają panowie Sholman, hr. Zamoyski i dr. Bartoszewicz, wykazując skuteczną działalność Towarzystwa w sprawach tak ważnych, jak przepisy górniczo-policyjne, kasy brackie i inne, i wyrażając przekonanie, że tylko z braku zainteresowania się samych członków Towarzystwa i braku ducha organizacyi u ogółu nafiarzy Towarzystwo nie wywiera szerszego wpływu na wszystkich przemysłowców naftowych. Wreszcie pan prezes Gorayski wspomina o zasługach Towarzystwa za czas jego istnienia i o znaczeniu tego Towarzystwa w sprawach cłowych i taryfowych, czemu jedynie zawdzięczać można rozwój dzisiejszy przemysłu naftowego.

Na tem Zgromadzenie zamknięto.

Bankiet na cześć pp. Gorayskiego i Mac Garveya.

W wielkiej sali hotelu George'a odbył się dnia 20. czerwca bankiet na cześć pp. Gorayskiego i Mac Garveya, w którym wziął udział cały świat naftowy, oraz wiele gości zaproszonych. Do stołów nader gustownie kwiatami przybranych, zasiadło około 70 osób. Towarzystwo dziennikarzy polskich reprezentował wiceprezes, p. Karol Kucharski.

Szereg oficjalnych toastów rozpoczął II. wiceprezes kraj. Towarzystwa naftowego, dyrektor dr. Jan Kanty Steczkowski, a zwracając się do prezesa Towarzystwa p. Augusta Gorayskiego, przemówił w następujących słowach:

Czeigodny, a śmiem dodać, kochany nasz panie Prezesie! Mając wręczyć Ci dyplom na członka honorowego galic. Towarzystwa naftowego, mógłbym śmiało zaniechać wyluszczenia pobudek, dla których Towarzystwo naftowe ofiaruje Ci to, co ma najszacowniejszego do rozdania. Imię twoje bowiem Czeigodny Panie Prezesie, tak jest od

lat dziesiątek związane z naszym przemysłem naftowym i z działalnością Towarzystwa naftowego, na którego czele stoisz, że przypomnienie zasług, jakie na tem polu poniosłeś, staje się zupełnie zbytecznym. I raczej należałoby zapytać, dlaczego tak późno zaliczamy Cię w poczet naszych członków honorowych.

Wręczeniem tego dyplomu spełniamy w drobnej części dług wdzięczności, jaki u Ciebie zaciągnęliśmy, wdzięczności za pełną poświęcenia, nie lękającą się ani trudów ani przeciwności, pracę. Za pracę, w której przyswiecała zawsze i nieprzerwanie jedna tylko myśl: pomyślność kraju i dźwignięcie jego materialnych sił i zasobów. W tej całkowitej i niczem niezamąconej przedmiotowości, będącej znamieniem wyjątkowych mężów, tkwi tajemnica powszechnego uznania, jakim się cieszysz i niewzruszona podstawa kierującej roli, jaka Ci w naszym przemyśle przypadła.

Dziś w chwili przełomowej przemysłu naftowego, niepodobna dzisiejszej sposobności nie wyzyskać i właśnie przez wzgląd na zwiążanie Twojej osoby z dolą i niedolą tego przemysłu, nie zdać sobie sprawy z tego, co było, co jest i co nas w przyszłości czekać może.

Pominąwszy ciężkie, już trzeci rok trwające przesilenie w przemyśle naftowym górniczym, wywołane nadprodukcją, na którą nie byliśmy przygotowani, przemysł ten ulega od szeregu lat stałemu przeobrażeniu, które określić można jednym zdaniem: zanik średnich i małych przedsiębiorstw kopalnianych na rzecz wielkich, kapitalistycznych oraz uzależnienie produkcji surowca od przemysłu rafinatorskiego. Być może, że przemysł naftowy, jako taki, zyska na tem przeobrażeniu, zresztą niuniknionem, bo nieubłaganymi prawami ekonomicznymi dyktowanym. Niemniej jednak jest pewnem, że tę walkę ekonomiczną wyzywa kapitał obcy, pozakrajowy. Kraj wyzbywa się przez to zysków przedsiębiorcy i element krajowy spychany jest na stanowisko zależne z wielką szkodą dla interesów ekonomicznych i społecznych.

Ile w tem naszej własnej winy, ile wi-

ny czynników, które powołane do popierania tego jedyne go wielkiego przemysłu krajowego zawsze jeszcze z pewnem niedowierzaniem do niego się odnoszą — próżną byłoby rzeczą na tem miejscu dochodzić. Ale obowiązkiem naszym jest zaznaczyć, że czełgodny prezes Gorayski to przesunięcie się sił przewidywał i należycie oceniał i nie zaniedbał w odpowiedniej chwili nawoływać krajowych przemysłowców naftowych do zespolenia się w celu stawienia czoła grożącemu niebezpieczeństwu. A mimo, że nie dało się ono całkowicie usunąć, nie traćmy wiary w lepszą przyszłość. Jesteśmy żywołem ruchliwym, tak jak produkt, który na wierzch wydobywamy. Nauczeni doświadczeniem potrafimy zatem w zespoleniu sił własnych stworzyć zawiązek organizacji; któraby w interesie czysto krajowym odrobiła złe przeszłe i zachowała całe bogactwo naszej ziemi dla nas i dla kraju.

W tej intencji, która jest także intencją naszego prezesa, wnoszę toast: Czełgodny pan Prezes Gorayski niech żyje!

Po tem przemówieniu wręczył dr. Steczkowski wśród oklasków p. Gorayskiemu dyplom na członka honorowego. Dyplom z odpowiednim tekstem wykonany na pergaminie, a ozdobiony przez artystę Reichana nadzwyczaj pięknym rysunkiem, przedstawia się okazale.

Dr. Steczkowski zabrał po chwili powtórnie głos i w wymownych słowach wyraził wdzięczność drugiemu członkowi honorowemu, wiceprezesowi Towarzystwa Mac Garveyowi, za jego 20-letnią pracę i zasługi poniesione około rozwoju przemysłu naftowego. Mac Garvey był tym, który wprowadził w naszym kraju system kanadyjskiego wiercenia.

Po toaście wniesionym na cześć Mac Garveya wręczył mu dr. Steczkowski taki sam dyplom na członka honorowego.

Prezes Gorayski z rozrzewnieniem podziękował następnie za zaszczyt mianowania go członkiem honorowym, podnosząc między innymi piękną i zdrową myśl oszczędnego używania dochodów czerpanych z przemysłu naftowego. Zakończył toastem na pomyślny

rozwój przemysłu naftowego w ręce wiceprezesa dr. Steczkowskiego.

P. Mac Garvey podziękował również za zaszczyt zamianowania go członkiem honorowym, za życzliwość, jaką znalazł w naszym kraju i za okazywaną mu przyjaźń.

P. Łodziński wniósł następnie toast na cześć gości: członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego, dyrektora dr. Zgórskiego, dr. Mikołaja Fedorowicza, profesorów Syroczyńskiego, Zuberera i innych.

Dyrektor dr. Zgórski toastował następnie na cześć p. Gorayskiego, jako tego, który pierwszy podniósł myśl otwarcia krajowej instytucji finansowej.

P. R. br. Battaglia imieniem związku przemysłowego wniósł toast na pomyślny rozwój przemysłu naftowego i kooperację tego przemysłu z innymi gałęziami przemysłu fabrycznego.

Prof. Syroczyński toastował na pomyślność przedsięwzięciom naftowym.

P. Fedorowicz wniósł następnie toast na cześć inż. Wolskiego.

Dr. Tarasiewicz apelując do dziennikarstwa z prośbą o popieranie przemysłu naftowego, wniósł toast prasy w ręce wiceprezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Karola Kucharskiego.

Następnie toastowali: pp. Gorayski na cześć p. Mac Garveya; Fedorowicz na cześć dr. Wereszczyńskiego, jako długoletniego referenta spraw górniczych w Wydziale krajowym. Dr. Wereszczyński z podziękowaniem; prof. Załoziecki na cześć dyrektora Posnera.

Wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich pan Karol Kucharski, podnosząc, iż prasa zawsze z całą życzliwością popiera każdą gałąź przemysłu krajowego, wniósł toast na cześć Augusta Gorayskiego, jako członka wspierającego Towarzystwa dziennikarskiego.

Dalej toastowali pp. dyrektor dr. Zgórski na cześć rodziny p. Mac Garveya; Mac Garvey na cześć syndyków Towarzystwa naftowego dr. Loewensteina i dr. Michalewskiego; Mars na cześć dr. Zgórskiego; dyrektor Posner na cześć dyrektora Tow. karpackiego, p. Długosza; Pieniążek na cześć

dr. Steczkowskiego; dr. Loewenstein na pomyślność przemysłu naftowego; dr. Michalewski na cześć gospodarzy w ręce St. Marsa; dyrektor Długosz na cześć dyrektora szkoły wiertniczej w Boryslawiu p. Gąsiorowskiego; Mac Garvey na cześć kierowników i urzędników pracujących w przemyśle naftowym w ręce dyrektora Długosza; Sholman na pomyślność Związku przemysłowego w ręce p. Battaglii i wreszcie dr. Bartoszewicz: „Kochajmy się“.

Nastroj podczas i po bankiecie był nadzwyczaj serdeczny i ożywiony.

Budowa nowej rafinerii.

Przed kilkunastu dniami urzędowała komisja, wyznaczona przez starostwo bialskie, która miała orzec o koncesjonowaniu budowy nowej rafinerii Tow. Vacuum Oil Company w gminie Czechowicach w najbliższym sąsiedztwie istniejącej już od 8 lat rafinerii „Schodnicy“. Koncesja natrafia narazie na trudność, co więcej niemożliwość odprowadzania wód odpadkowych do rzeczki Białki, która i tak jest już obciążoną do ustawań dozwolonego stopnia przez istniejącą rafinerię. Ubiegające się o koncesję Towarzystwo wobec tego zaproponowało system t. zw. cyrkulacyjny dla odpadkowych wód rafinerii. Projekt ten spotkał się u rzeczoznawców z gruntowną krytyką, która wykazała niemożliwość zastosowania takiego systemu. Wobec tego interesującym będzie rozstrzygnięcie władzy politycznej, tembardziej, ile że przytem ewentualnie pewne różnice co do kompetencji między władzą polityczną śląską a galicyjską (sąsiednie starostwo w Białej jest według prawa wodnego również kompetentne w tej kwestyi) musiałyby przyjść pod rozstrzygnięcie wyższej instancji. O ważności i tendencji projektowanej rafinerii pisaliśmy już w swoim czasie.

KRONIKA.

Wystawa naftowa. Powodzenie wystawy spirytusowej, która dopiero odbyła się w Wiedniu, i wyszłe przy tej okazji na jaw tendencje konkurencyjne spirytusu z naftą, zrodziły już myśl urządzenia wystawy naftowej w przyszłym roku w Wiedniu. Witamy gorąco tę myśl i będziemy donosili o postępie kroków przygotowawczych do jej urzeczywistnienia.

Bilans Galicyjskiego Karpackiego akcyjnego Towarzystwa za rok 1903/4. W początku czerwca od-

było się we Wiedniu posiedzenie Rady nadzorczej Karpackiego Towarzystwa, na którym został przedłożony bilans za czas od 1. maja 1903 r. do 30. kwietnia 1904 r. Czysty dochód wynosi 2,191.745 koron, sama tylko niedawno nabyta rafineria w Preszburgu z kapitałem akcyjnym 5 milionów, dała czystego dochodu 1,158.398 koron. Rada nadzorcza ma zaproponować Walnemu Zgromadzeniu, rozdział dywidendy w wysokości 60 koron od akcji czyli 12^o/_o, gdy w roku zeszłym dywidenda wynosiła 5^o/_o. Nowe emitowane w tym roku akcje nie biorą jeszcze udziału w zyskach Towarzystwa. Dobry rezultat bilansowy Towarzystwo Karpackie zawiadzcza zwiększonej produkcji ropy i wyższym cenom nafty od zawarcia kartelu. Dobre ceny na naftę jednakowoż wpływ swój wywierać zaczęły dopiero od początku obecnego roku, gdyż Towarzystwo Karpackie w listopadzie i grudniu zeszłego roku sprzedawało mało, forsując sprzedaż przed zawarciem kartelu. Produkcja ropy Karpackiego Towarzystwa wynosiła w roku ubiegłym 1,523.363 centn.; w roku 1902/3 1,309.328 centn., po odcignięciu rozmaitych udziałów i procentów brutto czysta produkcja wynosiła 1,285.754 centn. Rafineria w Preszburgu przerobiła 416.678 centn. Rafineria w Maryampolu 641.451 centn. ropy, z czego otrzymano 278.038 centn. nafty, 38.412 benzyny, 93.200 centn. smarów i 90.800 (?) centn. parafiny. Zagranicę wyeksportowano nafty i produktów naftowych 98.211 centn. Wyższe ceny nafty spowodowały, że każda z rafinerij osiągnęła zysk o 570.000 koron większy.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego w tym roku nie zamierza wypłacać żadnej dywidendy, jakkolwiek interesy Towarzystwa były w roku ubiegłym pomyślne. Z dochodów osiągniętych Towarzystwo chce spłacać długi, które figurują w bilansie w kwocie 8·2 milionów koron; początkowo dla umorzenia dawniejszych długów zamierzano podnieść kapitał akcyjny, który obecnie wynosi 3 miliony koron, lecz gdy myśl ta upadła przystąpiono do umorzenia długów z dochodów i w tym roku zrobiono początek; zapewne i w przyszłym roku dywidenda jeszcze wypłaconą nie będzie.

Spadek cen nafty na rynkach zagranicznych.

W ostatnich dniach na rynku międzynarodowym naftowym zastrzyła się walka konkurencyjna pomiędzy „Standard Oil Company“ i rosyjskimi producentami nafty jak również i między poszczególnymi grupami interesentów kaukaskich o zdobycie pewnych rejonów zbytu na naftę. Walka ta w rezultacie doprowadza do wielkiej zniżki cen na naftę, co najjaskrawiej dało się odczuć w Anglii. Gdy jeszcze niedawno rosyjska nafta w Anglii była sprzedawaną po 5 pensów za galon, a amerykańska 6, w ostatnich czasach cena spadła do 4 pensów, a nawet w detalicznej sprzedaży Standard rosyjską naftę wziętą w komis sprzedaje po 2—2½ pensa za galon; jest to cena niższej kosztów produkcji i takie obniżenie wywołane zo-

stało tem, iż upłynął termin umowy pomiędzy „Standard Oil Company“ i „Consolidated Petroleum Company“, grupą Nobla i Rothschilda, co do ceny i ilości sprzedawanej nafty. Obecnie w Anglii występują jeszcze nowi konkurenci, jak n. p. „Caucasian Petroleum Export Company“, które skonsolidowało kaukaskie firmy i „General Petroleum Company“, w którym interesowani są rumuńscy producenci nafty. Rozdział rynku angielskiego pomiędzy te wszystkie grupy napotyka na trudności tembardziej, iż Standard nie chce ustąpić nic ze swego rejonu zbytu. W innych krajach również nastąpiła zniżka ceny nafty, lecz nie tak znaczna; w Niemczech n. p. o 10 fenigów na 50 kg. „Standard“ robi ponowne usiłowania, by owdładnąć przemysłem naftowym rumuńskim, a eksport nafty galicyjskiej chce złamać przez budowę nowej rafinerii w Austrii, by w ten sposób rozbić kartel, obniżyć cenę surowca i zmniejszyć produkcję ropy. Z końcem tego miesiąca odbędzie się w Wiedniu posiedzenie skartelowanych rafinerij, na którym ma zapaść uchwała, aby wobec obniżania się cen nafty na rynkach światowych także i ceny wewnątrz monarchii spuścić o 1 do 1·50 koron.

Dywidenda Standard Oil Company. Dyrekcyja Standard trustu wyznaczyła za drugi kwartał b. r. 8 dolarów dywidendy na akcję, co na 100 mil. dolarów kapitału towarzystwa wyniesie 8 mil. dol. dywidendy. Mimo iż za rzeczony kwartał dywidenda jest wyższą o 1 dolar niż w tym samym czasie r. 1903, to jednak rozdział zysku za pierwsze półrocze 1904 wypadł o 3 dolary niżej od r. 1903, ponieważ w pierwszym ćwierćroczu 1903 wynosił 20 dolarów, zaś w roku bieżącym tylko 16 dol. W roku 1902 rozdzielono za pierwsze półrocze 30, rok przedtem nawet 32 dolarów. Całoroczna dywidenda roku 1903 wynosiła 44 dol., roku 1902 45, 1901 i 1900 48 dol., 1899 33 dol., 1898 30 dol., 1897 33 dolarów. Razem z ostatnio odpisanym zyskiem, Standard trust od roku 1897, a więc w ciągu 7½ lat, rozdał 205 milionów dolarów dywidendy, to znaczy przeszło dwukrotny kapitał zakładowy towarzystwa.

Wielki : przedsiębiorstwo naftowe

z siedzibą we Lwowie poszukuje obeznanego z fachem korespondenta, w polskim, niemieckim i o ile możliwości francuskim języku, i dwóch młodych praktykantów z wyrobionem piśmem. Znajomość buhalterii pożądana. Zgłoszenia bez świadectw pod „Nafta“, Lwów, Kościuszki 7.

Ceny produktów naftowych na początku czerwca.

Ropa. Schodnica k. 5·80—6. Boryslaw k. 5—5·50.
Urycz k. 5·90—6 za 100 kg. loco Drohobycz w cysternie, oferują znacznie niżej.

Nafta. Standard k. 39·50—39·75. cesarska k. 41·00—42·50 loco Wiedeń w beczkach.

Benzyna. Rafinowana (0·700) k. 34—36 (0·7^{30/40}) k. 30—31.
Benzyna eksportowa k. 12·50—13 loco Wiedeń; popyt słaby.
Benzyna motorowa k. 17—18; popyt słaby.
Gazolina (0·6^{40/50}) k. 46—54.

Oleje. Olej niebieski k. 3·90—4— loco fabryka w cysternie; popyt ożywiony.
Oleje rafinowane (0·885) k. 11·50—12·50, wrzecionowy k. 14·50—16·50, maszynowy lekki k. 21—23, ciężki k. 26—29, cylindrowy k. 35—45, rosyjski Szybajewa k. 30—33 loco Wiedeń.

Parafina. Cena spada Miękką w łuskach k. 43—46, twardą k. 52—54, czyszczona k. 60—62, parafina amerykańska w łuskach m. 45—48 loco Ro-

terdam, czyszczona m. 52—54 loco port niemiecki.

Cerezyzna. Naturalna k. 140—146, sorty czyszczone k. 164—190.

Wosk ziemny: popyt słaby.
punkt topl. 72/73° C k. 180—182
67/68° C k. 175—178

gorsze gatunki k. 110—120.

Nafta amerykańska loco Hamburg m. 6·80. za 50 kg. Popyt słaby.

Odlewnia i fabryka maszyn

W. Podhorodecki i Spółka.

Lwów ul. Polna l. 51.

(Stacya kolei elektrycznej, szkoła Konarskiego)

Odlewy surowe i apretowane, podług własnych lub nadesłanych modeli. Odlewy budowlane jak: rury wychodkowe, drzwiczki, ruszta i t. d., słupy do latarni i ogrodzenia. Części do browarów, gorzelni, młynów i tartaków. Wyrób i naprawa maszyn i narzędzi rolniczych. 4—12

K o k s !

Zakład gazowy miejski
we Lwowie
dostarcza

K o k s

z najlepszych węgli gazowych do opału i celów kowalskich.

Przy większym odbiorze

ceny znacznie niższe

Cennik na żądanie.

K o k s !

Przegląd Górniczo-Hutniczy

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu górniczego i hutniczego (ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu górniczego i hutniczego w Królestwie Polskiem).

Wychodzi 1-go i 15-go każd. mies.

Przedpłata (z przesyłką pocztową) rocznie rub. 12, półrocznie rub. 6, kwartalnie rub. 3.

Adres Redakcyi: *Dąbrowa* (gubernia Piotrkowska).

Wydawca *Stanisław Ciechanowski*. Redaktor *Mieczysław Grabiński*.



PIERWSZE GALICYJSKIE
Towarzystwo akc. budowy wagonów i maszyn
 w Sanoku

== wykonuje i ma na składzie gotowe: ==

Narzędzia wiertnicze.
 Kompletne **rygi wiertnicze.**
Kotły lokomobilowe.
Kotły parowe wszelkich systemów i wielkości.
Przyrządy do tychże do **opalania ropy.**
Maszyny parowe.
Rury żelazne stojąco lane dla wodociągów, gazowni itd.
Sikawki pożarne.
Odlewy metalowe i żelazne.

Wozy cysternowe do przewozu nafty, kwasu siarczanego, teru itp.
Zbiorniki na naftę o każdej objętości.
Wózki dla kolejek polowych i leśnych.
Urządzenia kompletne **rafineryi nafty**, parafiniarń i rekonstrukcyje tychże.
 Wszelkie **konstrukcyje żelazne.**

Zastępstwo wyłączne sprzedaży przyborów i narzędzi wiertniczych ma Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Chorążczyzna 17, z składami w Gorlicach, Potoku, Schodnicy, Borysławiu.

 Zamówienia przyjmuje Dyrekcya fabryki w Sanoku, oraz Biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 11 a. 

Na żądanie wysyła się odwrotnie kosztorysy i cenniki.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego we Lwowie.


Fabryka narzędzi wiertniczych w Borysławiu

wykonuje wszelkie przybory wiertnicze wszystkich systemów, z najlepszego materiału, po najbardziej umiarkowanych cenach.

KOMPLETNE RYGI WIERTNICZE NA SKŁADZIE.

Fabryką kieruje inż. *Władysław Zdanowicz.*

Korespondencyje adresować do biura Towarzystwa, we Lwowie ul. Kościuszki 7.

 **Przy zamówieniach, korespondencyjach etc. prosimy odwoływać się na nasze czasopismo, jako źródło informacji!** 